Zürcher Kammerorchester

Ludwig van Beethoven: Complete Works for Piano Trio - Vol. 5

Ludwig van Beethoven

CD aud 97.696

Tagblatt Online 30.8.2018 (Martin Preisser - 2018.08.30)
source: https://www.tagblatt.ch/kultur/beethoven...

TAGBLATT

Zehn Jahre Kammermusik Bodensee: Beethoven pünktlich zum Geburtstag fertig

Das Schweizer Klaviertrio beendet mit der fünften CD die Einspielung aller Werke Beethovens für Klaviertrio. Am Samstag feiert es seinen 20. Geburtstag.

Das Schweizer Klaviertrio verbindet auch hier perfekte Balance, exaktes Zusammenspiel und energiegeladene Virtuosität mit der Fähigkeit, immer wieder entspannt auch die intimen, warmen und lyrischen Seiten dieser Musik auszukosten. Insgesamt eine CD, die Beethoven mit viel Intelligenz darbietet und zeigt, was an interpretatorischem Mehr möglich ist, wenn ein Trio lange konzentriert und engagiert zusammenarbeitet.

Full review text restrained for copyright reasons.

www.pizzicato.lu 14.11.2018 (Uwe Krusch - 2018.11.14)
source: https://www.pizzicato.lu/uberzeugende-fo...

pizzicato
Remy Franck's Blog about Classical Music

Überzeugende Fortsetzung

Das 'Swiss Piano Trio' hat nunmehr wohl die letzte Ausgabe seiner erweiterten Sammlung der Klaviertrios von Ludwig van Beethoven vorgelegt und knüpft nahtlos an die vorherigen Leistungen an. Wiederum hat es den Kanon im Umfeld abgegrast und mit den Kakadu-Variationen, einem Allegretto-Einzelsatz und zusammen mit dem Zürcher Kammerorchester das Tripelkonzert eingefangen. Die Aufnahme der beiden Kammermusikwerke ist wiederum makellos inspiriert gelungen, ohne vielleicht das funkensprühende Niveau der vorherigen Aufnahmen zu wiederholen.

Das Tripelkonzert wird in einer wunderbar rundum weichen Version geboten, die keine Schärfe in der Darstellung zulässt und trotzdem den Hörer unmittelbar mitnimmt auf die Erkundung dieses Kosmos, ohne in irgendeiner Form zu langweilen.

In its Beethoven series, the Swiss Piano Trio successfully combines the trios Nos. 9 & 11 with some off-road works and the Triple Concerto. The high quality level of the former releases is maintained.

»audite« Ludger Böckenhoff • Tel.: +49 (0)5231-870320 • Fax: +49 (0)5231-870321 • info@audite.de • www.audite.de

De Gelderlander 13-03-19 (Maarten-Jan Dongelmans - 2019.03.13)
source: https://www.gelderlander.nl/luister-mee/...

Het Swiss Piano Trio speelt het 'Tripelconcert' met extra portie flair

Qua repertoiresamenstelling is dit een heel bijzondere cd. [...] Mooi dus dat het Swiss Piano Trio zijn luisterrijke, inventief uitgewerkte en in 2015 gestarte Beethovencyclus op deze wijze met deel vijf afsluit voor het label Audite. Het prima op elkaar ingespeelde ensemble speelt met een overrompelende frisheid.

Full review text restrained for copyright reasons.

American Record Guide March/April 2019 (WRIGHT - 2019.03.01)

It's mighty considerate of the Swiss Piano Trio to collect Beethoven's crummiest trios on one convenient disc—perfect for ignoring—when it could have spread the rubble across all five volumes of its thorough integrale. To give Beethoven his due, though, if the early 1791 trio in E-flat were by Haydn, we'd marvel and its unprecedented pianistic brilliance, frequent independence of parts, and unconventional macrostructure of three fast movements in a row. We can also admire how Beethoven limns Schubert's sweetly naive cantabile in the short, stand-alone Allegretto of 1812. I doubt anyone loves the frivolous Kakadu Variations, though it's come my way for review three times in as many years—if by any other composer, we'd never hear it.

The big work here, the Triple Concerto, runs for dead last place, tied neck-in-neck with the Second Piano Concerto as Beethoven's worst concerto; but it is a bold and radical experiment, largely unreplicated by other composers—except the gorgeous slow movement of Tchaikovsky's neglected Second Piano Concerto. And the Triple Concerto's dominant cello grants us a glimpse into the cello concerto Beethoven never wrote. The trio is accompanied here by a puny chamber orchestra, 24- weak, thrusting the soloists far forward in the sonic picture while orchestral details get crammed into a backdrop that seems sometimes imagined rather than heard.

The Swiss Trio captures the spirit of every work: plaintive and tender in the Allegretto, insouciant and athletic in the early trio, and brawny but playful in the Triple Concerto. I particularly enjoy violinist Angela Golubeva's warm, unhurried vibrato. These players make the strongest possible case for what might be called "Beethoven's Greatest Misses for Trio". Previous volumes won praise in these pages (J/A 2015, S/O 2016, J/F 2018). Sound is close and detailed.

plytomaniak.blogspot.com sierpnia 18, 2020 (- 2020.08.18)
source: https://plytomaniak.blogspot.com/2020/08...

Beethoven 2020 (7) – Sukces Wykonaców i Wydawcy. Tria z Wytwórni audite

Kolejna pozycja rocznicowego cyklu recenzji, o czym zresztą już informowałem wcześniej, nie zawierać będzie uwielbianych zapewne nie tylko przeze mnie Symfonii, aczkolwiek te pojawią się już wkrótce, a to dzięki uprzejmości Londyńskiej Orkiestry Filharmonicznej, lecz kameralistykę, a dokładnie mówiąc – tria fortepianowe. Ludwik van Beethoven był przecież wielkim mistrzem i tego gatunku, co przekłada się na całkiem sporą ilość dostępnych na rynku nagrań, zarówno tych starszych, jak i nowszych, dokonywanych współcześnie. Do nich należy ukończony właśnie projekt wytwórni Audite, przynoszący na pięciu albumach wszystkie dzieła napisane na skrzypce, fortepian oraz wiolonczelę. Trafił do mnie, w wersji elektronicznej, ostatni wolumin przedsięwzięcia, na którym nie znalazły się, co prawda, pozycje „oficjalnie" tak nazwane, lecz w rozmaitych zbiorczych kolekcjach nagrań noszące numer porządkowy i miano tria – Wariacje G-dur

na temat pieśni „Ich bin der Schneider Kakadu" op. 121a, nieopublikowane za życia autora i nieopusowane kompozycje – Trio Es-dur WoO 38 oraz Allegretto B-dur WoO, uzupełnione o dziełem, którym Ludwik van Beethoven pokazał tradycyjną obsadę w nowym świetle, łącząc trzy instrumenty z orkiestrą symfoniczną w pięknym, choć może trochę niedocenianym przez krytyków i znawców, Koncercie C-dur op. 56.

Po wielokrotnym słuchaniu przedstawianego nagrania muszę stwierdzić, że powstanie całego cyklu nagraniowego było uzasadnione, aczkolwiek nie znam wszystkich jego poprzednich pozycji. Nie sądzę jednak, by drastycznie się różniły na niekorzyść od finałowego woluminu, przedstawiającego wykonawców – Swiss Piano Trio/Schweizer Klaviertrio w naprawdę dobrym świetle. Formacja istnieje od roku 1998, ma się dobrze, prowadzi aktywną działalność koncertową oraz nagraniową i cieszy się uznaniem słuchaczy oraz krytyki, co potwierdzają pozytywne recenzje oraz wyróżnienia dla wcześniejszych płyt muzyków. Ich doskonałe przygotowanie nie ulega najmniejszej wątpliwości, grę cechuje zarówno duża kultura i elegancja z jednej strony, zaś z drugiej dyscyplina, stylowość i wrażliwość. Powyższe cechy doskonale sprawdzają się w mniej może znanych, ale za to pięknych, uroczych i bardzo przyjemnych w odbiorze nieopusowanych pozycjach: pochodzącym z wczesnego etapu twórczości kompozytora Triu Es-dur, powstałym jeszcze w Bonn, będącym dziełem dwudziestoletniego Beethovena oraz będącym bodajże ostatnim utworem napisanym na skrzypce, wiolonczelę i fortepian, napisanym w dwadzieścia dwa lata później, niemalże pod koniec dojrzałej i bardzo płodnej, środkowej fazy twórczości, kilkuminutowym Allegretto B-dur. Przy ich słuchaniu można dostrzec różnice w stylu, za to wspólny dla obu jest klasyczny idiom i mistrzostwo w posługiwaniu się przez twórcę obsadą. Szwajcarscy artyści czują się w tej stylistyce wyśmienicie: dbają o należyte proporcje brzmienia między sobą, śpiewność i naturalność frazy, starannie dobrane tempa, podkreślając liryzm, piękno melodii, szlachetną prostotę wyrazu. Choć oba dzieła nie zaliczają się ani do szczególnie wymagających pod względem trudności technicznych, ani być może do najwybitniejszych pozycji gatunku, to jednak ich poznanie zdecydowanie się opłaci wszystkim miłośnikom klasycznego stylu i doskonałych proporcji w muzyce. Mnie sprawiły wielką przyjemność.

Podobnie się rzecz ma z kompozycjami o większych rozmiarach. Zwłaszcza otwierające album Wariacje G-dur op. 121a, co do których nie ma stuprocentowej pewności, kiedy dokładnie powstały (wysoki numer opusowy może w tym przypadku wprowadzić w błąd) mogą zaskakiwać, co oczywiście w przypadku Ludwika van Beethovena nie dziwi. Kompozytor poddaje w nim różnorakim przeobrażeniom temat, dosyć banalny i nieskomplikowany, zaczerpnięty ze śpiewogry Siostry z Pragi mało obecnie znanego Wenzela Müllera, w postaci pieśni Ich bin der Schneider Kakadu (pl. Jestem krawiec Kakadu). Wiemy, co autor Missa solemnis potrafił zrobić z prostymi tematami i w jak fascynujący sposób je przekształcać, dając dowód niezrównanego mistrzostwa, i to w przypadku muzyki własnej, jak i cudzej (Wariacje Diabellego op. 120) i ta umiejętność również dochodzi do głosu również tutaj w postaci dziesięciu opracowań materiału źródłowego. Sam utwór zaczyna się jednak bardzo zaskakująco: długim, dość dramatycznym i przejmującym powolnym wstępem w tonacji g-moll, trwającym ponad cztery i pół minuty, niemającym absolutnie nic wspólnego z samą melodią zaprezentowaną dopiero później i odpowiednio zmienianą. Samo przejście z owej intrygującej introdukcji do właściwego miejsca jest naprawdę zaskakujące i chwała Triu Szwajcarskiemu za bardzo dobre wykonanie, doskonale poprowadzoną narrację, jak również rys dobrego humoru i niewątpliwego temperamentu.

Środkową, bogatą w arcydzieła fazę twórczości reprezentuje i zamyka jako ostatni punkt programu krążka, Koncert potrójny C-dur op. 56. Bardzo lubię ten utwór, choć wydaje się zawsze pozostawać w cieniu pozostałych kompozycji z udziałem instrumentów solowych i orkiestry: genialnego Skrzypcowego oraz pięciu Fortepianowych (i o nich będzie Płytomaniak pisał w swoim czasie). Przyczyn tego może być kilka, np. fakt, że niełatwo jest znaleźć naprawdę wybitnych solistów – kameralistów! - do wykonania, może dlatego, że samo dzieło w swej istocie nie nosi popisowego charakteru, nie akcentuje biegłości technicznej muzyków, przypomina zaś zdecydowanie bardziej symfonię koncertującą. Tym ostatnim tropem poszli autorzy fonograficznej kreacji op. 56, zapraszając do współpracy Orkiestrę Kameralną z Zürichu, poprowadzoną jednakże nie od pulpitu dyrygenckiego przez kapelmistrza, ale od pierwszych skrzypiec koncertmistrza, którym jest Willi Zimmermann. Można to chwalić albo nie, ale ja nie mam specjalnie nic przeciwko takiemu rozwiązaniu. Można Koncert potrójny potraktować wręcz jako muzykę kameralną, opartą na przenikaniu się i uzupełnianiu dwóch podmiotów: tria fortepianowego oraz pozostałych instrumentów orkiestry, operującą niewielką pod względem liczebnym obsadą (fotografia w książeczce przedstawia około 25 muzyków). Zalety słychać: brzmienie całości nie jest bardzo masywne, skala

rozpiętości dynamiki jest pełniejsza (bardzo cichy wstęp do szeroko zakrojonej części pierwszej, kulminacje w forte i fortissimo, ale nieprzesadne i niezagłuszające solistów), a obie grupy prowadzą ze sobą dialogi i interakcje, co wymaga nieustannego napięcia i zaangażowania ze strony wykonawców. Tempa dobrane rozważnie, cieszyć się można zarówno pięknem melodyki i szlachetnością ekspresji (przepiękna, acz krótka, cześć środkowa, bardzo już romantyczna w wyrazie), wyrazistą rytmiką (roztańczony finał w rytmie poloneza, z wyraźnie sarmackim epizodem w środku). Koncert C-dur ujawnia we współpracy Szwajcarskiego Tria Fortepianowego oraz Orkiestry Kameralnej w Zürichu swoje najpiękniejsze strony – słucha się go z zainteresowaniem oraz satysfakcją.

Polecam album wytwórni Audite – po raz pierwszy pojawiającej się u Płytomaniaka – miłośnikom muzyki kameralnej oraz twórczości Ludwika van Beethovena. Ciekawy i wybitny repertuar, bardzo dobra gra, która nie daje okazji do narzekań, a wręcz przeciwnie, może być powodem prawdziwego zadowolenia. Również jakość dźwięku, element całości mający w propozycjach niemieckiej firmy duże znaczenie, zasługuje na pochwały. Warto wobec powyższego zwrócić uwagę na projekt obejmujący aż pięć woluminów, będący niewątpliwym sukcesem i wykonawców, i wydawcy.

»audite« Ludger Böckenhoff • Tel.: +49 (0)5231-870320 • Fax: +49 (0)5231-870321 • info@audite.de • www.audite.de